

Otwarto blok martyrologii Żydów

W niedzielę, odbyła się uroczystość otwarcia 15-tej ekspozycji tematycznej i narodowej Państwowego Muzeum Oświęcimskiego — bloku poświęconego martyrologii Żydów.

Na uroczystość, która zgromadziła liczne rzesze mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej i b. więźniów tego obozu zagłady przybyli: minister kultury i sztuki, b. więzień Oświęcimia — Lucjan Motyka, przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — min. Janusz Wierzeński, sekret. gen. ZG ZBoWiD — wicemin. — Kazimierz Rusinek, sekretarz generalny MKO — Mieczysław Kieć, przedstawiciel Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, oraz reprezentanci władz wojewódzkich i terenowych.

PAP

Odsłonięcie pomnika ofiar faszyzmu w Sławiecach

Ponad 30 tysięcy mieszkańców Opolszczyzny wzięło udział w manifestacji antywojennej zorganizowanej na terenie b. obozu zagłady w Sławiecach. Odsłonięto tu pomnik ku czci ofiar faszyzmu.

Sławieccie — filia obozu koncentracyjnego Oświęcim III — wraz z 14 innymi zlokalizowanymi w rejonie Kędzierzyna i Blachowni obozami — stała nową w latach wojny jedno z wielu ogniw hitlerowskiego systemu zagłady. W tym zakładku w wyniku katorżniczej pracy przy budowie hitlerowskiego przemysłu zbrojeniowego zginęło ok. 50 tys. osób.

Romnik, wzniesiony wysiłkiem społeczeństwa Opolszczyzny jest dziełem opolskiego plastyka Henryka Burzyńskiego. (PAP)

W Europie

Tajne dokumenty naczelnego dowództwa wojsk USA

Włoski dziennik „Unita” opublikował 21 bm. dwa tajne dokumenty naczelnego dowództwa sił amerykańskich w Europie, ustalające zasady interwencji wojsk amerykańskich, stacjonujących w poszczególnych krajach naszego kontynentu, na wypadek „wstrząsów zagrażających interesom USA i wspólnoty atlantyckiej”.

Jak wynika z tych dokumentów, podpisanych przez generałów McConella i B. E. Spivy, USA posiadają w państwach zachodniej Europy, należących do NATO, cały system „sił pogotowia”, które na wniosek rządów tych państw i w wypadku „wstrząsów” wewnętrznych są gotowe do natychmiastowej interwencji, w celu zajęcia gmachów publicznych, wymagających zabezpieczenia czy też zajęcia stref lub obiektów o szczególnym znaczeniu strategicznym itd.”.

Interwencje te zmierzają do „przywrócenia porządku”, czyli w praktyce do stłumienia wszelkich ruchów ludowych, ocenianych jako „niebezpieczne dla interesów atlantyckich”.

Zawarte w cytowanych dokumentach instrukcje — jak stwierdza „Unita” — dotyczą Norwegii, Grecji, Turcji, Niemieckiej Republiki Federalnej, Holandii, Belgii, Luksemburga, Danii, Włoch i Portugalii. We wszystkich tych krajach stacjonujące tam oddziały USA mogą występować przeciw siłom postępowym i antyimperialistycznym.

Opublikowane dokumenty świadczą więc, że obecność wojsk USA w Europie nie ma charakteru tylko strategicznego, lecz stanowi czynnik wewnętrzno-polityczny wymierzony przeciw siłom postępowym, co jest równoznaczne z bezpośrednim naruszeniem suwerenności i niezawisłości poszczególnych państw.

Jak wynika z mapki umieszczonej w artykule...

23 IV 1968 Nr 96 (7522)

Główne hasła obchodów Dni Oświaty, Książki i Prasy

Zaangażowanie po stronie ojczyzny i upowszechnianie socjalistycznej kultury

W związku ze zbliżającymi się Dniami Oświaty, Książki i Prasy minister kultury i sztuki Lucjan Motyka, pod którego protektorem obchodzone będą tegoroczne „Dni”, udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP.

— Corocznie obchodzone w Polsce wiosenne święto Oświaty, Książki i Prasy — stwierdził na wstępie min. Motyka — stało się jedną z najważniejszych form powszechnej aktywizacji kulturalnej społeczeństwa, zwłaszcza środowisk wiejskich i małomiasteczkowych. Trwałym dorobkiem „Dni” są m. in. nowe placówki kulturalno-oświatowe, tworzone przez rady narodowe,

zakłady pracy i organizacje społeczne, przy znacznym nakładzie własnej pracy i świadcząc finansową pomoc. To święto kultury pozwala równocześnie na dokonanie przeglądu osiągnięć i potrzeb w dziedzinie nauki, oświaty i kultury, na podkreślenie wysokiej rangi tej dziedziny społecznej działalności.

Dla przykładu podczas Dni Oświaty, Książki i Prasy w roku ub. odbyło się łącznie ponad 50 tys. imprez różnego rodzaju, z czego dwie trzecie w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych; w liczbie tej ponad 5 tys. kiermaszy. W ciągu kilkunastu dni sprzedano na tych kiermaszach książek, reprodukcji malarstwa i płyt za 15 mln. zł, czyli o 3 mln. zł więcej aniżeli w r. 1966. W klubach, bibliotekach i domach kultury odbyło się ponad 16 tys. spotkań z ludźmi literatury i sztuki, uczonymi, publicystami, działaczami społeczno-kulturalnymi itp.

„Dni Oświaty, Książki i Prasy” są więc szczególnie konkretną manifestacją dynamiki rozwojowej naszej kultury i rosnącej jej powszechności.

— Jakże są założenia programowe tegorocznych „Dni”?

W tegorocznych „Dniach” — obok ogólnych, corocznie powtarzanych zadań, pragniemy szczególnie zaakcentować trzy sfery tematyczne:

● ogromny dorobek duchowy i materialny kultury w Polsce Ludowej zawiądzamy realizowaniu socjalistycznej koncepcji ustrojowej, kosztownych wielkich wyrzeczeń, zwłaszcza klasy robotniczej;

● działalność oświatowo-kulturalną powinna służyć wychowaniu patriotyzmu, kształtować aktywność jednostek i grup społecznych, zaangażowanie po stronie socjalizmu;

● wiedza i kwalifikacje, ruchliwość umysłowa, to klucz do nowożytności w produkcji, do ciągłego ulepszenia naszej gospodarki, do dobrobytu.

Każde z tych haseł tematycznych wymaga oczywiście rozwinięcia, przedstawienia faktów, argumentów. Trzeba będzie zwrócić uwagę, zwłaszcza młodego pokolenia, na to, że w r. 1937 — szczytowym w okresie międzywojennym pod względem ilości wydanych książek — globalny nakład wyniósł 29,2 mln. egz., podczas gdy w r. 1967 wydaliśmy 105,5 mln. egz.

Dopiero w Polsce Ludowej teatr stał się instytucją powszechnej edukacji kulturalnej całego społeczeństwa. W 1938 w teatrach było 5,6 mln. widzów, podczas gdy w r. 1966 z 35 tys. przedstawień skorzystało ponad 13 mln. widzów. Większość miast otrzymała teatr dopiero po wojnie. W Polsce przedwojennej funkcjonowało 807 kin. Dziś działa 3.731 kin, z czego połowa na wsi.

Zbudowano sieć placówek kulturalno-oświatowych, aktywne upowszechniających wiedzę, literaturę i sztukę — czyli kluby, świetlice i domy kultury, których w r. 1966 było ponad 25 tys. W placówkach tych działa 56 tys. różnych amatorskich zespołów oświatowych i artystycznych, skupiających ponad 1,2 mln. stałych uczestników.

Równie imponujące są osiągnięcia Polskiej Ludowej w dziedzinie szkolnictwa. Wysoka ranga kształcenia młodzieży w Polsce Ludowej, poziom naszego szkolnictwa i warunki, jakie zostały stworzone w tej dziedzinie stanowią doskonałą podstawę dla rozwoju kultury.

W czasie tegorocznych „Dni” zwrócimy większą uwagę na popularyzację literatury społeczno-politycznej. Wiazanie w procesach upowszechniania kultury aktualnej problematyki politycznej, społeczno-gospodarczej i kulturalnej

Incydenty na Sorbonie

Jak informuje AFP, w niedzielę wieczorem grupa skrajnie prawicowych studentów francuskich uzbrojona w palniki i sztaby żelazne wtargnęła na Sorbonę, gdzie odbywało się nadzwyczajne zgromadzenie krajowego Związku Studentów Francji (UNEF).

Doszło do krótkiej ostrej walki wręcz. Jedna osoba została ciężko ranna, a trzy leżące ranne. Policja interweniowała. Po usunięciu z sali bojówki fałszywszej obrady UNEF kontynuowano. (PAP)

z najnowsza historia naszego kraju, powinno przyczynić się do pogłębienia patriotycznej i socjalistycznej świadomości młodego pokolenia, do rozwijania ambicji aktywnego udziału w rozwiązywaniu aktualnych problemów środowiska i całego kraju.

Dni Oświaty, Książki i Prasy w r. b. wiąza się ściśle z kampanią popierającą V Zjazd PZPR. Powinno to znaleźć wyraz we wzmożonej odpowiedzialności całego frontu upowszechnienia kultury za zaangażowanie na rzecz ojczyzny i socjalizmu, w żarliwej dyskusji oraz poczynaniach zmierzających do pogłębienia w całym naszym społeczeństwie zrozumienia polityki partii, będącej wytyczną pomyślnego rozwoju naszej ojczyzny, a w tym — socjalistycznej kultury. (PAP)

Mieszkańcy Ziemi Krakowskiej w hołdzie Leninowi

21 kwietnia, od wczesnych godzin rannych jechali do Poronina autokarami i samochodami osobowymi — górnicy z Wieliczki, Chrzanowa i Bochni, hutnicy z Nowej Huty, chemicy z Oświęcimia, delegacje robotnicze Śląska, wszystkich powiatów oraz wiejskich zakładów pracy Ziemi Krakowskiej, ZMS-owcy i harcerze.

Na dziedzinisku Muzeum Lenina w Poroninie zebrali się ok. 10 tys. osób, które wzięły udział w wiecu zorganizowanym dla uczczenia 98 rocznicy urodzin Lenina oraz 23 rocznicy układu polsko-radzieckiego. (PAP)

Antypolska nagonka syjonistyczna trwa

Korespondent PAP w Paryżu, red. Z. Klimas, donosi: Niedziela przyniosła nowe fakty, świadczące o antypolskim charakterze nagonki, prowadzonej przez francuskie koła syjonistyczne.

Tym razem okazją stała się debata nad problemem „antysyjonizmu” jako nowej formy antysemityzmu, zorganizowana w Paryżu przez kierownictwo dwóch młodzieżowych organizacji syjonistycznych — Betar oraz Izrael Halseira.

Debatę poprzedziły cztery krótkie referaty, których tematy

Reforma przestarzałej organizacji uczelni

Wyższa uczelnia, stanowiąca — jak to niedawno określił min. Henryk Jabłoński — „przestarzałą federację wydziałów i katedr”, nie spełnia warunków wymaganych od nowoczesnego zakładu naukowego. Staje się coraz powszechniejszą opinia, że trzeba zerwać z dotychczasowym, tradycyjnym systemem struktury uczelnianej.

W miejsce katedr — należy stworzyć większe zespoły, grupujące więcej pracowników naukowych samodzielnych i pomocniczych. Będzie to pożyteczne i dla procesu dydaktycznego, i dla pracy naukowej.

Tendencja ta nie narodziła się zresztą w ostatnich dniach. Już od paru lat była ona przedmiotem szerokiej dyskusji w środowiskach naukowych, w kierowniczym aparacie partyjnym i państwowym. Nie tylko u nas, ale i za granicą dąży się do unowocześnienia wyższych uczelni. Dali temu wyraz np. ministrowie oświaty i szkolnictwa wyższego szeregu państw na europejskiej konferencji, zorganizowanej przez UNESCO w listopadzie ub. r. w Wiedniu.

Reformowanie organizacji polskich uczelni zostało już podjęte. Trzeba tu podkreślić, że nie jest ono narzucane drogą administracyjną, lecz w każdym przypadku nowe rozwiązania organizacyjne powstają w wyniku wszechstronnej dyskusji aktywów naukowych poszczególnych uczelni. Można się spodziewać, że spośród szeregu rozwiązań, przyjmowanych aktualnie lub proponowanych przez uczelnie w przyszłości zostaną wybrane i upowszechnione najlepsze modele organizacyjne.

Generalną jednak zasadą jest zerwanie z rozproszaniem sił naukowych i środków materialnych, czemu sprzyjało oparcie pracy uczelni o katedry — jeszcze drobniejsze od katedr jednostek organizacyjnych. O ile rezygnowanie z katedr na ogół nie budzi zastrzeżeń o tyle dalszy etap reformy uczelni — rezygnacja z katedr — ma potyka na opór ze strony wielu pracowników naukowych, kierujących się często osobistym interesem.

Utarła się bowiem szkodliwa tradycja, że prawie każdy profesor lub docent musi mieć

samodzielną katedrę. Ta feudalna zasada nie tylko utrudnia właściwy tok procesu dydaktycznego i badawczego, ale także nieraz pozbawia możliwości awansu młodych naukowców.

Szeroka reforma szkolnictwa akademickiego zaczyna już być realizowana. Np. uruchomiony jest ub. r. nowy wydział wiertniczo-naftowy krakowskiej AGH — nie ma w ogóle katedr. Natomiast całość procesu dydaktycznego i badawczego prowadzi instytut, inne rozwiązania zastosowano w 3 nowych wydziałach, utworzonych w bieżącym roku akademickim w uczelniach rolniczych. Wydziały: rybactwa morskowego w WSR Szczecin oraz weterynarii w WSR — Olsztyn składają się z kilku zespołów problemowych, łączących kształcenie studentów z pracą badawczą. Natomiast wydział geodezji urządzeń rolnych WSR — Olsztyn ma katedry prowadzące zajęcia dydaktyczne oraz zespoły problemowe, powoływane dla rozwiązania konkretnych zagadnień. W warszawskiej SGPiS powstało ostatnio 5 nowych instytutów, podporządkowanych wydziałom — Międzyuczelniany Instytut Krajoznawstwa „Trzeciego Świata”. Instytuty te — dostępne dla wszystkich pracowników naukowych uczelni — skoncentrowały się na badaniach, odcinając tym samym katedry, które zwróciły większą uwagę na kształcenie studentów.

We wszystkich niemal uczelniach toczą się obecnie ożywione dyskusje na temat przebudowy organizacyjnej. Wyszukane są konkretne propozycje, które mają być realizowane już w najbliższym czasie. Pozwala to przypuszczać, że nowy rok akademicki będzie dalszym etapem reformy naszego szkolnictwa wyższego Np. w szkole uczelnie rolnicze mają od 1 maja br. przedstawić kierownikowi resortu wnioski dotyczące reorganizacji wewnętrznej.

Uczelniami technicznymi o najbardziej zaawansowanych pracach nad reorganizacją są Politechniki: Wrocławska i Śląska. Nowy statut Politechniki Wrocławskiej przewiduje gruntowną przebudowę uczelni, preferując instytut naukowy jako główną jednostkę organizacyjną. W Politechnice Gliwickiej dąży się do tworzenia dużych zespołów katedr co ma doprowadzić do redukcji liczby tych placówek do 103 do ok. 40. Interesująca jest także koncepcja powołania w Politechnice Gdańskiej Instytutu Budowy Silników Okrętowych przy współudziale zakładów „Cegielskie go” w Poznaniu.

Także we wszystkich uniwersytetach trwają prace nad projektami nowej struktury organizacyjnej. Np. powstał już ramowy projekt statutu UJ w Krakowie. Przewiduje on tworzenie instytutów, które mają prowadzić działalność dydaktyczną i naukową. Istnieje tu już 10 takich placówek — 6 dalszych jest w stadium organizacji. (PAP)

Z okazji 25-lecia LWP

Rozstrzygnięcie konkursu na medal

Rozstrzygnięty został konkurs na medal pamiątkowy z okazji 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

Pierwszą nagrodę uzyskał art. plastyk Roman Opalka z Warszawy za pracę — godło „Oka”.

Trzy równorzędne, trzecie nagrody przyznano artystom plastycznym: Józef Markiewicz z Warszawy za pracę — godło „XXX”, Jan Bakalarczyk z Poznania za pracę — godło „Kara X” i Jerzy Jarnuszkiewicz z Warszawy za pracę — godło „A”. (PAP)

Koziółki płacą

17, 22, 32, 38, 43, (10) W 571 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziółki”, które losowanie odbyło się w dniu 21 bm. wpływno 262.735 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 466.512, — zł. Nie stwierdzono wygranych I i II stopnia. Zgodnie z § 25 ust. 4 kwota przeznaczona na wygrane II stopnia została rozdzielona na wygrane niższych stopni.

Stwierdzono: 35 „czwórek” po 4.039, — zł, 49 „trójek premialnych” po 172, — zł, 1.440 „trójek” po 72, — zł, 1.132 „dwójek premialnych” po 26, — zł, 19.811 „dwójek” po 6, — zł.

Losowanie 572 gry odbędzie się w dniu 28 bm. w Ostrowie Wlkp. na Rynku o godz. 13.00, na którym niezależnie od mieszczych nagród rzeczowych wylosowana będzie 4-cyfrowa końcówka banderoli, na którą przypadnie: zł 2500, — na kuponie z banderolą V-zakładową i zł 500, — na kuponie z banderolą I-zakładową.

K2044

Toto-Lotek

2, 15, 20, 25, 26, 45, (40)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Noc nad Helladą „NOWY” W ZAKŁADZIE PRACY

Rok rządów „czarnych pułkowników”

Tortury wobec więźniów politycznych? W pewnych wypadkach stosowano je; przy aresztowaniach i wstępnych przesłuchaniach nie można tego uniknąć — oświadczył beceremotnie minister informacji w rządzie greckiej junty wojskowej, Sideratos, na niedawnej konferencji prasowej (8 bm.). A potem, szukając uzasadnienia dla zsyłania więźniów politycznych do obozów koncentracyjnych, powołał się na ustawy nadzwyczajne, wprowadzone w życie w okresie ostatniej wojny przez... Metaxasa, faszystowskiego dyktatora Grecji.

Przypomnijmy: junta „czarnych pułkowników” z Papadopoulossem na czele, dokonała zamachu stanu 21 kwietnia 1967 roku. Grecka prawica uprzedziła w ten sposób spodziewane zwycięstwo sił postępowych i lewicy w wyborach rozpisanych na maj zeszłego roku. Nie zwykła sprawność działania zbuntowanych wojskowych i pełne powodzenie ich poczyniły były wynikiem realizowania przez nich, podsunętego przez CIA (amerykański wywiad) gotowego planu „Prometeusz”. To właśnie Pentagon — w obawie o bazy VI floty w Grecji i bazy rakietowe na Krecie — nacisnął ateński guzik. Bez poparcia kół imperialistycznych USA zamach, a tym bardziej trwanie „czarnych pułkowników”, nie byłoby możliwe.

Rok sprawowania władzy przez juntę wykazał, że nie reprezentuje ona absolutnie nikogo, poza skrajną prawicą; junta nie ma także niczego do zaoferowania społeczeństwu greckiemu, poza ogólnikami o „szczęściu ludu”. Brak koncepcji obserwuje się w odniesieniu do ekonomiki; sytuacja gospodarcza Grecji pod rządami wojskowych pogarsza się z miesiąca na miesiąc. „Czarni pułkownicy”, zdobywszy władzę, nie podjęli próby rozwiązania problemów społecznych, czy ekonomicznych. Nie zdołali też zyskać minimalnej choćby popularności ani w kraju, ani za granicą. Grecka junta wojskowa pozostaje izolowana od własnego społeczeństwa, a także od rządów innych państw, w tym również kapita listycznych.

Król Konstantyn II, który najpierw, mniej czy bardziej chętnie, zaakceptował działalność junty z płk. Papadopoulossem na czele, podjął 13 grudnia 1967 próbę jej obalenia. Ale autorytet monarchy, nadszarpnięty jego niejasną postawą w poprzednich miesiącach, gdy narastał terror wojskowych — okazał się już zbyt mały, by poparli go masy; król musiał spieszyć uchodzić do Włoch. Przez pewien czas Konstantyn próbował porozumienia z juntą, potwierdzając, że Grecja pozostaje królestwem. Nie przeszkodziło to wojskowemu powołaniu go na króla „wicekróla”. I mimo że Konstantyn formułuje coraz ogólniejsze warunki, na jakich gotów by wrócić do Aten, szanse tego powrotu zdają się maleć.

Junta koncentruje wysiłki wokół umocnienia swojej pozycji. Próbuje tego dokonać z pomocą bezwzględnej terroru. W ciągu dwunastu miesięcy sprawowania władzy, „czarni pułkownicy” poddali policyjnym represjom kilkadziesiąt tysięcy obywateli. Wyspy Leros i Yaros na Morzu Egejskim stały się synonimem okrutnych kaźni. Więźni są mężczyźni i kobiety, wybitni przywódcy (Manolis Glezos, Ilias Iliu), ludzie ze świata kultury (wielki poeta Jannis Ritsos, a do niedawna także znany kompozytor Mikis Theodorakis) oraz zwykli śmiertelnicy, oskarżeni o wrogość wobec reżimu wojskowych. Ostatnio (15 bm.) poddano aresztowi do mowemu byłych premierów greckich — Papandreu i Kanelopulosu.

Tylko w ostatnich tygodniach na polecenie junty usunięto z uczelni 56 profesorów, natomiast czystka w wojsku sięgnęła aż 40 procent korpusu oficerskiego... Pragnąc sobie zapewnić lojalność ze strony ludzi pracy, reżim Papadopoulosa wprowadził na szeroką skalę metodę nacisku: zwolniono z pracy dziesiątki tysięcy osób.

Swoistym kamuflażem politycznym, który nikogo przecieć nie przekona o demokratycznych dążnościach „czarnych pułkowników”, są ich zabiegi wokół opracowania nowej konstytucji. Projekt został ogłoszony przed miesiącem, a 1 września ma się odbyć referendum. Te poczynania wojskowych londyński „Times” scharakteryzował następująco:

„Jest to konstytucja, zmierzająca do tego, by zamykać ludzi do więzienia i uniemożliwić protest. Jest to konstytucja zaplanowana przez pułkowników, na rzecz pułkowników, by rząd pułkowników nie zniknął nigdy z ziemi!”

Z końcem marca, przed ponownym aresztowaniem, byli premierzy Papandreu i Kanelopulos w specjalnym oświadczeniu wezwali naród do przeciwdziałania się „konstytucyjnym” inicjatywom Papadopoulosa. Ekspresyjnie Karanalis, przebywający na emigracji, określił obecnych władców Grecji po prostu mianem głupców. Andreas Papandreu, syn byłego premiera, a zarazem były minister, ogłosił za pośrednictwem radia francuskiego program polityczny utworzonego przez siebie Panhellenicznego Ruchu Wyzwolenieckiego. Eleni Wlachos, znana wydawczyni szeregu pism, zlikwidowanych przez wojskowych, której udało się opuścić Grecję, opublikowała na łamach londyńskiego „Evening Standard” artykuł, w którym m. in. określiła obecny reżim ateński mianem „dyktatury NATO”. Słynna artystka grecka, Melina Mercouri, odbywając tournée artystyczne, odwiedziła ostatnio Wiedeń, Paryż i Londyn, a wkrótce ma udać się do Oslo, Sztokholmu, Kopenhagi i Duesseldorfu; prowadzi ona energiczną kampanię demaskującą „czarnych pułkowników”. „Państwem strachu i podejrzeń” nazwała dzisiejszą Grecję wysłannicy Rady Europejskiej — Holender Sigland i Brytyjczyk Silkin — w swoim raporcie z Aten.

Rośnie opór społeczeństwa greckiego. Front Patriotyczny, powołany do życia przez lewicę, zyskał współpracę postępowych działaczy dawnej Unii Centrum, a nawet pewnych kół prawniczych. Przeciwno dyktaturze wypowiedziały się Obrona Demokratyczna oraz Demokratyczny Narodowy Ruch Oporu. Wśród pięciuset tysięcy greckich emigrantów zarobkowych umacnia się ruch na rzecz obalenia junty wojskowej w ojczyźnie. Komunistyczny grecki rozwija szeroka akcja jednoczenia wszystkich patriotycznych sił w walce przeciw pułkownikom. Coraz więcej też mówi się o różnicach poglądów występujących w łonie ateńskiej junty.

— Obecne milczenie narodu greckiego jest wywołane przez terror — oświadczała w Paryżu M. Mercouri. — Ale jest to cisza przed burzą...

WIESŁAW PORZYCKI

Chociaż problemom adaptacji społeczno-zawodowej młodzieży poświęca się coraz więcej uwagi, nie brak jednak jeszcze fabryk, w których nowo zatrudnieni pracownicy płacąc muszą swoistego rodzaju „frycowe”. Polega ono na długotrwałym (czasami kilkunastodniowym) załatwianiu formalności związanych z przyjęciem, skierowaniem do pracy bez uprzedniego instruktażu (zastępują go lakoniczne wskazówki) i braku informacji na temat podstawowych problemów zakładowego środowiska. Nie wszyscy potrafili zważyć te „przeciwności losu”; wielu nowych rezygnuje z pracy w zakładzie, w którym panują „antyadaptacyjne” warunki. Stanowią one z pewnością jedno z głównych źródeł fluktuacji kadr — zjawiska, które co roku gospodarkę kraju kosztuje 9 miliardów złotych.

W tym stanie rzeczy interesujące są założenia opracowane w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, a dotyczące adaptacji nowo zatrudnionych.

Dotychczas kandydat na pracownika chodził z kartą obiegową od komórki do komórki, podawał swoje dane personalne zbierając podpisy i pieczętki, niekiedy wysłuchiwał instrukcji. Wychodząc z założenia, że pierwsze zetknięcie z zakładem wywiera często decydujący wpływ na kształtowanie się postaw pracowników, starano się przede wszystkim usprawnić proces ich przyjmowania. Postanowiono więc, że starając się o pracę nie będzie zgłaszał się w trzynastu komórkach, lecz w pięciu (dział; kadr, bhp i straży pożarnej, przychodnia lekarska oraz wydział zatrudniający; kierownicy pozostałych placówek odpowiedzialne dane o nowo zatrudnionych uzyskują z działu kadr) co pozwoli skrócić okres załatwiania formalności z 6 do 3 dni.

Drugi etap to włączenie „nowego” w tok produkcji. Tutaj poczesna rola przypada mistrzowi, który powinien nie tylko udzielić odpowiedniego instruktażu nowicjusowi, ale również przedstawić go współpracownikom i zapoznać ze zwyczajowo przyjętymi formami postępowania w grupie robotniczej. Dążenie do otoczenia „nowego” troskliwą opieką, szczególnie w trzech pierwszych miesiącach pobytu w zakładzie (z badań wynika, że jest to okres dla adaptacji decydujący), ma znaleźć wyraz w powołaniu opiekunów rekrutujących się z członków ZMS. Będą oni służyć radą i pomo-

cą tym, którzy rozpoczynają karierę zawodową. „Pracownik powinien być współgospodarzem zakładu” — pod takim hasłem ma przebiegać trzeci etap adaptacji. W związku z tym przewiduje się dokładne zapoznanie nowicjuszy z podstawowymi problemami zakładowej rzeczywistości.

W organie prasowym Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — w „Nowinach PFŁT” program ten nazwano „kompleksowym systemem przyjmowania i wprowadzania pracowników nowo zaangażowanych w środowisko zakładowe”. Trzeba przyznać, że założenia opracowane w tej fabryce dotyczą szeregu istotnych problemów adaptacji, przy czym zwraca się uwagę na sprawy ściśle z nią związane. W szczególności na tzw. pedagogizację mistrzów, którzy zostali objęci odpowiednim szkoleniem m. in. z zakresu psychologii i socjologii. Nasuwa się jednak pytanie: czy nie powinna iść z tym w parze reorganizacja pracy mistrzów? Przecież obecnie wiele czasu często pochłaniają im: starania się o materiały, robota papierkowa, liczne narady, co w poważnym stopniu ogranicza możliwości pełnienia nadzoru i udzielania instruktażu. Kto wie, czy właśnie to zjawisko, obok konserwatyizmu, nie ma wpływu na niezadawalającą realizację omówionego wyżej programu poczynając adaptacyjnych. Wydaje się, że najpoważniejszy rozdźwięk między teorią a praktyką występuje w zakresie udziału załogi we współgospodarzeniu zakładem. Wynika to przede wszystkim z nieodpowiedniego przypiętych informacji.

W marcowym numerze wspomnianych „Nowin” znajdujemy taką wypowiedź jednego z pracowników PFŁT:

„O życiu fabryki i wydziału (łącznie z wykonywaniem planów) dowiaduję się najczęściej z... plotek. Czasem „Nowiny” informują o nowościach. A chciałbym wiedzieć o fabryce, wydziale, życiu moich kolegów, tajemniczych wycieczkach turystycznych itp.”

Jeśli taka bywa sytuacja robotnika o dłuższym stażu pracy to chyba jeszcze gorsza musi być nowo zatrudnionego.

Należy też powiedzieć, że adaptacja zawodowa zależy — o czym się dość często zapomina — nie tylko od zakładu pracy. Socjologzy słusznie postulują, by proces ten rozpocząć już w szkole podstawowej. Chodzi o to, by przez zwiędzanie zakładów produkcyjnych, czytelnictwo odpowiednio komunikatywnej literatury technicznej, udział w pracach społecznie użytecznych itd., itd. zaznajamiać uczniów starszych klas (począwszy od klasy VI) z problematyką niektórych zawodów, wyzwalając trwałe zainteresowania w tym zakresie, a także wpajać młodzieży podstawowe umiejętności i nawyki produkcyjne. Oczywiście coś nie robi się w tej dziedzinie, ale często poczynania pozostawione są koniecznej systematyczności i konsekwencji. M. in. ten właśnie fakt oraz niedostateczny rozwój poradnictwa zawodowego powodują, że absolwenci szkół podstawowych nie zawsze wybierają taki typ szkoły zawodowej, który jest zgodny z ich zainteresowaniami, skłonnościami i zdolnościami. Część tej młodzieży nie kończy nauki. Ci, którzy zdobyli odpowiednie kwalifikacje i zostaną zatrudnieni z reguły należą do pracowników miernych. Bo nie interesuje ich wykonywana praca. Adaptacja społeczno-zawodowa takich pracowników jest więc w zakładzie produkcyjnym bardzo utrudniona i nie raz kończy się niepowodzeniem.

MICHAŁ ŁUCZAK

Pomoc dla dzieci głuchych lepiej zorganizowana

Isaliśmy na łamach „Głosu” (nr 38 z 14 II br.) o poznańskiej Poradni Rehabilitacji Dzieci z Wadami Słuchu i pewnych usterkach w jej działalności, wynikających z nie dość precyzyjnych założeń organizacyjnych. Przypominamy, że podstawową nieprawidłowością, utrudniającą rozwinięcie pełnej opieki nad dziećmi z wadami słuchu, był brak lekarzy wśród pracowników tejże Poradni (placówka ta podlegała była Okręgowej Delegaturze Polskiego Związku Głuchych, a nie wojewódzkiemu władzom służby zdrowia).

Obecnie — jak nas informują Okręgowa Delegatura PZG oraz Wojewódzki Wydział Zdrowia — w wyniku wzajemnego porozumienia ustalono nowe założenia organizacyjne Poradni, w oparciu o niezbędną, specjalistyczną, wysoko kwalifikowaną pomoc Kliniki Otolaryngologicznej oraz Zespołu Wojewódzkiej Poradni Specjalistycznych. Obie te placówki zapewniają również niezbędny sprzęt medyczny oraz pomieszczenia, potrzebne dla przeprowadzania specjalistycznych badań.

Jak będzie wyglądał przebieg zgłoszenia, badania i leczenia względnie rehabilitacji wad słuchu u dzieci? Ośrodki Opieki nad Matką i Dzieckiem kierować będą dzieci, u których takie wady zaobserwują, do Poradni Rehabilitacji, mieszczącej się w Poznaniu

przy ul. Grunwaldzkiej 88. Po dokonaniu rejestracji i przeprowadzeniu wstępnej rozmowy Poradnia skieruje dziecko na badanie do Kliniki Otolaryngologicznej, która określi rodzaj schorzenia i ustali wskazania co do toku leczenia i rehabilitacji. Dzieci, wymagające hospitalizacji będą zatrzymane w Klinice. Inne, wymagające badań dodatkowych, kierowane będą do Wojewódzkiego Zespołu Poradni Specjalistycznych (badania specjalistyczne np. neurologiczne, okulistyczne, psychiatryczne, endokrynologiczne). Jeszcze inna grupa małych podopiecznych Poradni otrzyma aparat wzmacniający słuch i od razu powróci do Poradni na zajęcia rehabilitacyjne.

Dokumentacja lekarska znajdująca się w Klinice Otolaryngologicznej, będzie dostępna dla psychologa i logopedy, prowadzących zajęcia rehabilitacyjne wg. otrzymanych wskazań, wynikających z rozpoznania stopnia głuchoty. Dwa razy w tygodniu lekarz laryngolog będzie wizytował Poradnię przy ul. Grunwaldzkiej, wykonując tam badania kontrolne, dokonując obserwacji w postępie rehabilitacji i udzielając dalszych wskazań personalnie.

Kontrolę i opiekę nad całością Poradni sprawować będzie lekarz laryngolog lub foniatra zatrudniony przez Wojewódzki Wydział Zdrowia. (wch)

Stuchamy z płyt

George Gershwin — „Błękitna rapsodia” i „Amerykanin w Paryżu”. Nie lada gratka dla melomanów! Tym większa, że gra na fortepianie i dyryguje Orkiestrą Symfoniczną Columbia oraz Orkiestrą Filharmonii Nowojorskiej Leonard Bernstein — wybitny dyrygent, kompozytor i znany także z ekranów telewizyjnych popularyzator muzyki. Płyta odzwierciedla z nagrań wytwórni „Columbia” (USA). Polskie Nagrania „Muza”, XL 0399, 33 obr.

Z cyklu „Musica Antiqua Polonica” — Grzegorz Gęgwaz Gorczycki „Completoirum” w wykonaniu Zespołu Madrygalistów Capella Bydgosiensis Pro Musica Antiqua pod dyr. Stanisława Galonskiego i „Missa Pas-

challs” w wykonaniu Chóru Polskiego Radia we Wrocławiu pod dyr. Edmunda Kajdasza. Polskie Nagrania „Muza”, XL 0277, 33 obr.

Jazz Jamboree 67 Warszawa vol. 1. Grają zespoły: Wessell Niko- lov Quartet (Bułgaria), „Big” Bill Ramsey — śpiew (Szwajcaria) i Quartet Zbigniewa Namysłowskiego (Polska). Tradycyjal Jazz Studio Praha (Czechosłowacja). Polskie Nagrania „Muza”, XL 0443, 33 obr.

Zespół „Blackout” gra i śpiewa (M. Kubańska, S. Guzik i T. Nalepa) 12 piosenek, a wśród nich: Pozwólcie nam żyć, Czyż nasz ten zwycięzca, Te bomby lecą na nasz dom, Jej nie ma tu, Uwierz mamie i inne. Polskie Nagrania „Muza”, XL 0437, 33 obr.

AC GŁOS WIELKOPOLSKI 3 Nr 96 (7522) 23 IV 1968

NAGRODY WARTOŚCI 30000 ZŁOTYCH

Powtarzamy warunki Wielkiego Konkursu „W 50 rocznicę Powstania Wielkopolskiego”

Z okazji zbliżającej się 50 rocznicy Powstania Wielkopolskiego redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Wydawnictwo Poznańskie oraz Zarząd Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Poznaniu ogłaszają konkurs otwarty na:

1. dzienniki, wspomnienia, pamiętniki bądź relacje uczestników lub świadków wydarzeń powstańczych;

2. dostarczenie dokumentów (ewentualnie z ilustracjami) posiadających wartość historyczną, a dotyczących przygotowań, organizacji i przebiegu Powstania oraz okresu powstaniowego od 20 lutego do 11 listopada 1919 r. — wraz z opisem wydarzeń, których dokumenty dotyczą i podaniem źródła pochodzenia dokumentu;

3. opis losów powstańców wielkopolskich (z ewentualnym pokazaniem żołnierskich tradycji rodzinnych sięgających także okresu przedpowstańczego oraz lat po Powstaniu) aż do czasów dzisiejszych.

Tematem opracowania w każdym z wymienionych gatunków może być zarówno czyn zbrojny, jak i wszelkie działania, które poprzedziły walkę, wspomagały ją oraz były jej wynikiem (np. sprawy zaopatrzenia walczących w broń, żywność, sprawy łączności,

szpitalnictwa, przejawy walk klasowych, zwłaszcza na wsi, wywołanych Powstaniem itd.). Organizatorzy pragną, by plan konkursu przedstawił wszelkie aspekty ówczesnego życia, które miały związek z Powstaniem Wielkopolskim (tu m. in. miejsce na opis organizacji pomocy dostarczanej Powstaniu przez Polaków na wychodźstwie, np. we Francji).

WARUNKI KONKURSU

Konkurs ma charakter otwarty, to znaczy może w nim wziąć udział każdy, kto nadesłanie pod adresem redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, do dnia 30 czerwca 1968 r. (decyduje data stempla pocztowego) pracę odpowiadającą jednemu z trzech wymienionych wyżej gatunków (jedynie pkt. 1 ogranicza uczestników Konkursu do grona powstańców oraz bezpośrednich świadków wydarzeń powstańczych). Objętość prac jest nieograniczona.

Na Konkurs mogą być nadesłane jedynie prace nigdzie dotąd niepublikowane (w całości bądź w częściach) ani też nie nadesłane dotąd na żaden konkurs. Możliwność nadesłania prac zarówno w maszynopisach, jak i w wyraźnych rękopisach. Prace winny być nadsyła-

ne bezimiennie, podpisane godłem, a do prac należy dołączyć zamkniętą kopertę z tym samym godłem zawierającą imię, nazwisko i adres autora.

Sąd Konkursowy złożony z przedstawicieli Redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, WTK, Wydawnictwa Poznańskiego i ZO ZBoWiD (skład osobowy zostanie podany później) przyzna nagrody w ogólnej wysokości 30.000 złotych:

I nagroda	—	10.000 zł
dwie II nagrody	—	po 5.000 zł
trzy III nagrody	—	po 2.000 zł
i cztery wyróżnienia	—	po 1.000 zł

Sądowi Konkursowemu przysługuje prawo innego podziału nagród. Wydać może Poznańskie zastrzeżenie sobie prawo pierwszeństwa zbiorowego wydania w formie książkowej najlepszych prac. Za publikację w prasie i wydanie w książce autorzy otrzymają honoraria wg stawek prasowych lub wydawniczych (zgodnie z prawem autorskim). Nadesłane prace nie będą zwracane, całość materiałów Konkursu zostanie przekazana do archiwum Komisji Historycznej ZO ZBoWiD (jeśli chodzi o dokumenty, dotychczasowy ich posiadacz otrzymają pokwitowania, a na żądanie także fotokopie).

Organizatorzy zapraszają do udziału w Konkursie mieszkańców Wielkopolski, Pomorza i Śląska, gdzie pozostało najwięcej pamiętek i pamięci o Powstaniu i powstańcach oraz wszystkich zainteresowanych, gdziekolwiek przebywają.

Niech 50 rocznica Powstania Wielkopolskiego stanie się okazją do upamiętnienia tego wielkopolskiego czynu w sposób najtrwalszy i najbardziej wartościowy — w postaci wspomnień i dokumentów, z których będą się uczyły patriotyzmu następne pokolenia.

Ogłoszenie wyników Konkursu nastąpi w okresie obchodów 50 rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

Listonosz
urzędnikiem

Twierdzenie zawarte w tym liście nie oznacza — na szczęście — że listonosze powinni zasiąść za biurkami. Przeciwnie — spodziewamy się, że będą nam nadal sprawnie dostarczać listy, paczki i gazety.

Skąd więc to przejście do urzędniczego stanu?

Wyjaśnijmy od razu, że nie chodzi tu o wątpliwy awans (bo nie wiem czy listonoszom odpowiadałoby urzędnicza praca), ale o ochronę przysługującą listonoszowi w wypadku... napaści.

Napadniętym był doręczyciel pocztowy — taki jest oficjalny tytuł listonosza. Bronisław J. wszedł do domu niejakiego Andrzeja W. przynosząc mu list i gazety, ale adresat nie wyraził mu wdzięczności. Trudno dojść, jakie były tego przyczyny, dość na tym, że Andrzej W. naubił listonosza i uderzył go pięścią w głowę. Zaświadczenie lekarskie stwierdzało, że Bronisław J. doznał stłuczenia twarzy w okolicy kciści jarzmowej.

Skąd więc to przejście do utnika na podstawie artykułu przewidującego odpowiedzialność za uderzenie lub inne naruszenie nietykalności cielesnej człowieka. Wyrok brzmiał: 500 zł grzywny. A ponieważ żadna ze stron nie wniosła rewizji, wyrok się uprawomocnił.

Ala Prokuratura Generalna uznała, że kwalifikacja prawna czynu Andrzeja W. ustalona została niewłaściwie i wniosła rewizję do Sądu Najwyższego.

Skarga Prokuratury domagała się uznania listonosza za urzędnika i zastosowania do Andrzeja W. innego artykułu Kodeksu Karnego, przewidującego odpowiedzialność za „dopuszczenie się czynnej napaści na urzędnika lub osobę, do pomocy urzędnikowi przybraną, podczas lub z powodu pełnienia obowiązków służbowych”.

Sąd Najwyższy uznał zasadność skargi Prokuratury i słuszność przedstawionej przez nią kwalifikacji prawnej. Już przepisy w 1934 roku — stwierdził Sąd Najwyższy — zapewniały pracownikom Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu ochronę prawną przewidzianą w ustawie karnej dla urzędników. A znacznie późniejsza i dotychczas obowiązująca ustawa z r. 1961 nadaje pracownikom PPTT pełną „urzędniczą” ochronę prawa karnego... „podczas lub z powodu pełnienia obowiązków służbowych”.

JAN WOLSKI

(V KRN 803/67 z 16 XI 67 OSN — IC 9/68)

Ziemia — nasze
wspólne dobro

Minione 20-lecie naniosło na demograficzną mapę kraju zmiany, o jakich nie śniło się żadnemu pokoleniu. Nastąpił wielki exodus 10 milionów Polaków ze wsi do miast. Stopa życiowa tych ludzi była niegdyś niezwykle niska. Z własnych doświadczeń życiowych wyniosłem wspomnienia osób, wędrujących od wsi do wsi, od domu do domu, w poszukiwaniu już nie pracy, bo o niej nie było mowy, lecz kromki żerzącego chleba, czy paru ziemiaków. Złazsza na przednówku wiejska polska bieda musiała dzielić się z nędzą. Miliony tych właśnie ludzi, po przeniesieniu się do miast, zadowalały się początkowo dostatkami ziemniaków, chleba, maki i okras. Z czasem jednak zmieniły się ich wymagania. Pojawili się nieznanymi poprzednio naciski na mięso, mleko, drób, warzywa i owoce. Oznaczało to przekroczenie pewnego historycznego etapu.

A ziemi
coraz mniej...

Doniosłem przemianom w sferze społeczno-demograficznej towarzyszył proces kurczenia się arealu naszych ziem uprawnych. Tam, gdzie dawniej uprawiano się każdą pięć najuboższej nawet gleby, zaczęły wyrastać pola młodego lasu. Lichy plon ratował niegdyś od głodu w sensie dosłownym. Nakład pracy i wysiłek ludzkich mięśni, były zupełnie bez znaczenia.

Duże obszary ziem uprawnych pochłonięte zostały przez rozbudowujący się przemysł, górnictwo od krynki, nowe dzielnice miast i towarzysząca temu infrastruktura. Trzeba przypomnieć, że do niedawna jeszcze szafowano ziemią z bez troską rozrzutnością. Proces ten trwa zresztą nadal i zatrzymać go nie sposób. Jeszcze w 1964 r. na statystycznego Polaka przypadało 0,85 ha ziemi uprawnej; obecnie już tylko 0,64 ha, a według szacunków obliczeń w roku 1980 spadnie do pół hektara. Jednocześnie liczba obywateli PRL wzrosła w tym czasie do blisko 38 milionów.

Oto zespół przyczyn, dla których maksymalne wykorzystanie każdego skrawka ziemi jest koniecznością, niemal narodową racją bytu. Chodzi przecież o to, że apetyty oraz wymagania obywateli nieustannie rosną. Tak zresztą być powinno. Sprostac jednak tym wzrastającym potrzebom można tylko poprzez dynamiczną intensyfikację produkcji i pełne wykorzystanie wszystkich zasobów naszej ziemi.

Rażące kontrasty

Każdy jednak, kto bodaj po bieżnie miał okazję zetknąć się z wsią, może stwierdzić, że tuż za miedzą dobrze prosperujących gospodarstw węguszą słabe, nie doinwestowane, o ubogiej obsadzie, nędznej jakości inwentarza, glebach nie znających nawożenia ni środków ochrony roślin. Nie są to

bynajmniej zjawiska spotykane tylko gdzieś w Białostoczek czy na Lubelszczyźnie. Tego rodzaju przykłady i kontrasty spotkać można tuż za rogatkami Poznania, Leszna czy Wągrowca.

Oto przeprowadzona w ubiegłym roku analiza wyrzykowa 116 typów wycich pod względem glebowym i produkcyjnym wsi wielkopolskich wykazała, że w 11 przypadkach średnie plony zbóż nie przekraczały 15 kwintali z hektara, podczas gdy w 18 innych, o podobnych warunkach glebowo-klimatycznych, sięgały 30 kwintali; w 5 wsiach zużywano nie więcej niż 20 kg nawozów mineralnych na hektar (średnia wojewódzka 86 kg), a w 15 nie stosowano wcale chemicznych środków ochrony roślin. Nawet ci rolnicy, którzy legitymują się stosunkowo wysokim zużyciem nawozów mineralnych wysiewają je głównie pod uprawy przemysłowe, z zupełnym nieomni pominięciem zbóż.

Same bodźce
nie wystarczą

Już tych parę przykładów uznawaliśmy za rozmiar potencjalnej płodności naszej ziemi. Różne są przyczyny złego gospodarowania. Bywa, że są one niezależne od woli rolnika. Dla słabo prosperujących warsztatów rolnych od kilku lat działają szeroki system pomocy. W uzasadnionych przypadkach właściciele podupadłych gospodarstw korzystają z szerokiego ulgi; umarzono im zaległości w pieniądzu i naturze, udzielano specjalnych kredytów, zabezpieczano materiały budowlane, materiał hodowlany, nasienny itp.

Nie wszyscy jednak słabi rolnicy skorzystali z tej szansy. Dość liczne były przypadki trwonienia społecznych pieniędzy. Praktyka dowiodła raz jeszcze, że same bodźce ekonomiczne nie zawsze i nie wszędzie stanowią wystarczającą skuteczną instrument podnoszenia produkcji. A przecież ziemia — niezależnie od tego w czyich rękach — jest w swoim rodzaju dobro ogólnonarodowe. Nie wolno więc tolerować lekceważącego do niej stosunku. Do tej pory panował u nas w tym względzie nadmierny liberalizm. Indywidualny rolnik o wstecznych poglądach, uprawiający swoją ziemię jak za czasów króla Cwieczka, mógł zamknąć wrota swojego obejścia przed agronomem, zootechnikiem, czy też przodującym sąsiadem pragmatycznym przyjąć mu z pomocą i radą.

Dopiero ostatnia ustawa Sejmu o przymusowym wykupie nieruchomości rolnych w wypadku jaskrawych zaniedbań czy złej woli właściciela, stwarza praktyczną możliwość interwencji państwa. Już samo istnienie takiej możliwości, jak przymusowy wykup ziemi, stać się może silnym bodźcem do podjęcia przez niedbałego rolnika niezbędnych kroków zaradczych w celu podniesienia poziomu gospodarowania. Szanse są tym większe, że na przeciw temu wychodzi reorganizowana obecnie służba rolna, a przede wszystkim nie spotykana dotychczas ilość nawozów, maszyn, środków ochrony roślin, materiałów budowlanych i melioracyjnych.

FELIKS BIŁOS

W halach i na stadionach

Jedną z najciekawszych imprez ostatniej niedzieli w Wielkopolsce były XXIII przełajowe mistrzostwa Polski kobiet i mężczyzn. Odbłyły się one w Ostreszowie. Zgromadziły na starcie dziesięciu biegów, około 600 zawodników i zawodniczek z całego kraju.

Impreza została sprawnie przeprowadzona i cieszyła się ogromnym zainteresowaniem społeczeństwa Ostreszowa i okolicznych miejscowości.

Reprezentacja Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki, złożona z zawodników kilku klubów, wypadła korzystnie. W konkurencjach męskich zdobyliśmy dwa tytuły mistrzowskie.

Zwycięzcą biegu głównego na około 12 tys. metrów został jego faworyt, obrońca tego tytułu, Henryk Szutko z Calisii. Wygrał pewnie w czasie 38.55,4 min. przed Bogusłem (Warszawianka). Drugie zwycięstwo dla barw Wielkopolski odniósł na 3000 m juniorów Małeki (Orkan) — 1072 pkt. Na 3000 m seniorów wygrał Podoba z Cracovii w czasie 8.53,0 przed poznańskimi Młuskim, startującym obecnie w barwach stołecznej Legii. Czwartym był Zielinski z poznańskiego Energetyki. Bieg na 6000 m seniorów wygrał Piotrowski (Legia W-wa) 18.31,8. Zwycięzcą biegu młodzików na 1200 m został Janek z Sokoła (Komorze) przed Jankowskim z Radomia i Jakubowskim z Warty Poznania.

Kolarskie szosowe otwarte mistrzostwa KKS Lecha zgromadziły ponad 140 zawodników. Mistrzem został Lach z pilskiej Polonii, który dystans 85 km przebiegł w czasie 1.56.10 godz. W wyścigu juniorów zwyciężył Kulik z Zagłębia Konin przed Wojtkowiakiem i Jociakiem ze Stomila, a w wyścigu młodzików pierwsze trzy miejsca zajęli zawodnicy Lecha: Konoński, Borowicz i Szulc.

Mistrzostwa CRZZ

Sukces szermierzy

Bardzo dobrze spisali się poznańscy szermierze z KS Warty, którzy reprezentowali nasz okręg w IV szermierczych mistrzostwach CRZZ. W punktacji województwa zajęli oni II miejsce za Katowicami przed Warszawą. Również we wspólnym konkursie między federacjami Stal (Warta) uplasowała się na drugiej pozycji, dając się wyprzedzić tylko Górnikowi. Najlepszym klubem związkowym w szermierce okazał się GKS Katowice przed Wartą i Marymontem.

W niedzielę, w ostatnim dniu turnieju, walczyli szpadzistów. Do finału, z zawodników poznańskich, zakwalifikował się Kunze (finalista floretu), który ostatecznie za ją czwarte miejsce, uzyskując 3 zwycięstwa. Pierwszy był Rutkowski KKS Kraków — cztery zwycięstwa, drugi Głos również KKS Kraków — 3 zwycięstwa a trzecie Falkowski Kolejarz Wrocław — 3 zwycięstwa. (S)

Piłka nożna

Zaskakujące rezultaty w I lidze

Ostatnia niedziela piłkarska stała pod znakiem dobrej gry i stosunkowo dużej liczby strzelonych bramek.

W interesującej najbardziej nas II lidze, poznańska Olimpia po wysokim zwycięstwie nad Victorią Jaworową 5:2 awansowała na piąte miejsce w tabeli, poprawiając przy tym niekorzystny dla siebie stosunek bramek. Nie powiodło się natomiast Lechowi, który przegrał w Krakowie z tamtejszą Cracovią 0:2. Poznańcy przez pierwsze 60 minut utrzymywali wynik bezbramkowy, między innymi dzięki doskonałej grze bramkarza Wittiga. Jednak i on musiał w końcu dwukrotnie kapitulować. W pozostałych meczach II ligi padły następujące rezultaty: Unia Racibórz — Unia Tarnów 2:0; MZKS — Hutnik 1:0; Start Łódź — Zagłębie 1:1; Garbarnia — Włókniarz 4:0; Górnik — Lotnik 2:2; ROW — Zawisza 2:0.

TABELA

1. Zagłębie	21	29	36:20
2. ROW	21	28	33:17
3. Unia Racibórz	20	25	31:27
4. Zawisza	21	24	31:25
5. Olimpia	21	23	29:34
6. Garbarnia	20	22	29:15
7. Hutnik	20	21	23:24
8. Lech	21	21	16:19
9. Górnik	21	19	31:28
10. Start Łódź	21	19	25:33
11. Unia Tarnów	21	19	24:22
12. MZKS	21	19	17:24
13. Cracovia	20	18	12:19
14. Victoria	21	16	18:28
15. Włókniarz	21	16	16:29
16. Lotnik	21	13	17:31

I LIGA

Tutaj doszło do kilku zaskakujących niespodzianek. Do największych należy porażka Wisły, która na własnym boisku przegrała z ŁKS 0:1. W sumie z siedmiu rozegranych spotkań aż 5 zakończyło się zwycięstwami gości. Katowice przegrały z Polonią Bytom 0:2. Śląsk z Górnikami Zabrze również 0:2. Pogoń z Lechią 0:1. Zagłębie z Puchem 0:2. Poza tym Gwardia ze Stalą Rzeszów 5:1 a Sombierki z Odry Opole 2:1.

W tabeli I ligi prowadzi nadal Ruch Chorzów, który wyprzedza Legię Warszawa o 1 punkt, Górniką Zabrze o 5 punktów i Polonię Bytom o 7 punktów.

stwa Polski juniorów w podnoszeniu ciężarów. W wadze ciężkiej zwyciężył Wachowski z łódzkiego Startu. Słowiński z Olimpii Poznań uplasował się na trzecim miejscu.

Podczas rozgrywek ligowych w strzelectwie kulowym, rozgrywanych w Warszawie w strzelanicy z pistoletu dowolnego (pd 1) — wygrał Zapedzki (Śląsk Wrocław) — 500 pkt. przed Małkiem z Grunwaldu — Poznań. Uzyskał on również 500 pkt.

W trzeciej rundzie spotkał o mistrzostwo I ligi na żużlu, najbardziej zacięty pojedynek rozegrał w Gorzowie, w którym miejscowa Stal zwyciężyła ROW Rybnik różnicą 1 pkt. W tabeli spotkań prowadzi gorzowska Stal przed Spartą Wrocław, Unią Tarnów i ROW-em.

Podczas eliminacyjnego turnieju kadry naszych tenisistów rozgrywanego w stolicy, odbyły się dwie gry finałowe. Gasiorek pokonał T. Nowickiego 6:3, 6:4, 6:2. Poznański zadenostrował bardzo dobrą formę. Lewandowski zwyciężył Rybarczyka 3:6, 3:6, 6:2, 6:2.

W miejscowości Vaasa odbyło się międzypaństwowe spotkanie w podnoszeniu ciężarów Polska — Finlandia. Wygrali Polacy 6:1.

W naszym
obiaktywie

Z poznanianką najlepszą florecistką podczas mistrzostw CRZZ była Stawińska z Warty, która zajęła 4 miejsce.



Henryk Szutko z Calisii obronił tytuł mistrza Polski w lekkoatletycznych biegach przełajowych na długich dystansach.



Przyjemną niespodziankę sprawił Małeki z Orkanu, który zdobył w Ostreszowie mistrzostwo Polski juniorów na dystansie 3 000 m.

Fot. (4) — K. Przechodźki

MUZYKA Bartok w Filharmonii

Folklor jest kluczem do zrozumienia twórczości Beli Bartoka. Już pochodzące z roku 1910, dziś tak popularne „Allegro barbaro” zapowiada przyszłą znakomitość kompozytorską. Poglębiają to wrażenie trzy bartokowskie dzieła sceniczne: opera „Zamek sinobrodego” oraz balety „Drewniany książę” i „Cudowny mandaryn”. Lecz w późniejszych latach swego życia węgierski muzyk już do pracy teatralnej nie powrócił, skierowawszy swe zainteresowania wyłącznie na muzykę symfoniczną. Jako szczytowy okres działalności twórczej Bartoka zwykło się uważać lata 1933—1939, gdy ukazały się na estradach europejskich i wywołały furorę trzy kompozycje: V Kwartet smyczkowy, Muzyka na smyczki, perkusję i celestę oraz Koncert na 2 fortepiany i perkusję.

Muzyka Bartoka nie jest łatwa dla szerszego ogółu słuchaczy, mimo że wypływa tak często ze źródeł ludowych. Wyrafinowany umysł madziarskiego kompozytora chętnie stylizuje folklor, jednak często przekształca go nie do poznania. Harmoniczne i rytmiczne eksperymenty stosuje z nie-

przeciętną odwagą. Podczas minionego „piątku” Filharmonii po raz pierwszy w naszym mieście usłyszeliśmy bartokowski „Koncert na orkiestrę”, ostatnią ukończoną pracę mistrza (1943). Szeroko zakrojona całość składa się z 5 części, z których — w interpretacji dyrygenta W. Krzemińskiego — efektownie zabrzmiało kapryśne Intermezzo (IV) oraz błyskotliwy, rozpedzony Final (V). I w pozostałych częściach utworu znajdują się fragmenty „zrobione” przez autora z niemalym kunsztem; jednak osłabiał wrażeń monotonne dłużyzny, świadczące o braku koncentracji formy. Bartok, pisząc „Koncert”, już poważnie chorował na białaczkę.

Punktem kulminacyjnym wieczoru symfonicznego stało się odtworzenie poematu P. Dukasa „Uczeń czarnoksiężnika”, przykład bezbłędnie zbudowanej kompozycji, świeżej w inwencji, barwnej instrumentowanej, kapitalnie ilustrującej sławną balladę Goethego. W. Krzemiński poprowadził orkiestrę z wigorem batuty, siłą wyrazu. Omawiana impreza miała świetnego solistę w osobie belgijskiego pianisty F. Geversa. Realizacja „Wariacji symfonicznych” C. Francka imponowała swobodą wirtuozerii oraz ślicznym, nieprzejaskrawionym, a przecie pełnym dźwiękiem.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI



POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM „AGROMAT” W POZNANIU

ZAWIADAMIA,
że w okresie od 1 do 31 maja bież. roku
PRZEPROWADZA

roczną inwenturę towarów

w ODDZIAŁACH:

Konin, ul. Poznańska 70a, tel. 624

Leszno, ul. Narutowicza 6b, tel. 21-07

Naszych odbiorców z wyżej wymienionych
terenów prosimy o zaopatrywanie się w na-
szych placówkach:

P. P. H. S. R. „AGROMAT”

Poznań, ul. Katowicka 1, tel. 710-18

P. P. H. S. R. „AGROMAT”

Oddział Ostrów, ul. Polna 1b, tel. 41-94

P. P. H. S. R. „AGROMAT”

Oddział Wągrowiec ul. Rogozińska 1, tel. 189

K2450

Praca

Uczniów przyjmie zakład

blacharski, Kościelna 24.

21219g

Malarzy i uczniów przy-
ję. Łukaszczyk 38 m. 7.

20802g

Pani (rencistka) zapie-
kuje się dzieckiem, chę-
tnie srodkiem. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19

dla 20823g.

Fryzjerka dobra siła naj-
chętniej w średnim wie-
ku. Oferty „Prasa”, Grun-

waldzka 19 dla 20831g.

Pomoc domowa docho-
dząca — Przybyszewskie-
go 40 m. 9, 18-21. 21512g

Malarzy samodzielnych i

uczników przyjmie. Miel-

żyńskiego 20 m. 9. 21069g

Prasowaczki przyjmie. A-

drzewa „Prasa” —

Grunwaldzka 19 dla

21507g.

Potrzebny pracownik o-

beznany z produkcją płyt

igelitowych na prasach

hydraulicznych. Luboń

k. Poznania, Dworcowa

nr 12. 21485g

Fryzjerka potrzebna, po-

sada stała. Oferty „Pra-

sa”, Grunwaldzka 19 dla

21649g.

Kaletnik oraz młodzie-

niec lub panienka po-

trzebni. Pracownia Kalet-

nicza, Kościelna 23, w po-

dwórzu, prawa strona.

21315g

Opiekunkę do dzieci —

przyję. Poznań, ulica

Szpitalna 4 m. 16. 21369g

Nauka

Tańców towarzyskich —

wyucza Adela Szczerkó-

wa, Poznań, Al. Marcin-

kowskiego 2a, parter.

19778g

Maszynopisanie ucze. Ma-

cinowskiego 26 m. 26, II

podwórze, I piętro.

20256g

Zakład Doskonalenia Zawodowego

W POZNANIU,

ul. Kościuski 57, telefon 548-47

otwiera KURS KIEROWCÓW

samochodowo-motocyklowych

kategorii amatorskiej

w dniu 23 kwietnia 1968 r. o godz. 17.

Informacji udziela sekretariat Zakładu, Poznań,

ul. Kościuski nr 57 lub telefonicznie od 8-20.

K2700

Psa boksera 2-letniego —

sprowad. Poznań, ul. Bu-

kowa 8a m. 1. 20870g

Samochody

Sprowad Skodę furgon

w bardzo dobrym stanie.

Bartłomiejczyk, Krzyża-

nowo k. Śremu. 20769g

Sprowad bagażówkę

„Opel-Super 6”, ładow-

ność 750 kg. Tel. 408-55 po

godz. 16. 20720g

Okazyjnie sprzedam „Fia-

ta 1100” — starszy typ.

Szamarzewskiego 4 m. 5,

tel. 421-73. 20774g

Sprowad Skodę-Octavię,

stan bardzo dobry. Tel.

431-11. 20835g

Sprowad „Opel-Rekord”

nowe ogumienie, stan bar-

dzo dobry. Tel. 670-991

od godz. 16. 21562g

Sprowad „Warsawę”.

Hetmańska 2a m. 4.

21400g

Nieruchomości

Parcelę — Poznań-Ziele-

niec 1,250 m², dojazd

MPK, korzystnie sprzed-

am. Skrzypczak, Nowo-

wiejskiego 6 m. 4.

20390gpr.

Sprowad działkę budowl-

aną Poznań-Podolany

z zatwierdzonym projek-

tem na budowę domu

letniego. Oferty „Prasa”,

Grunwaldzka 19 dla

20894g.

Sprowad lub zamienię

na mieszkanie wyłączone

w Poznaniu, gospodar-

stwo nad morzem koło

Łeby. Oferty „Prasa” —

Grunwaldzka 19 dla

20761g.

Sprowad lub wydzielę

się gospodarstwo rolne

6 ha — Kokoszyń, poczta

i pow. Kościan. Marcin

Hola, Kościan, K. Marcin

kowskiego 13. 20819g

Sprowad albo wydzielę

zawie szklarnię, domek

gospodarczy. Oferty „Pra-

sa”, Grunwaldzka 19 dla

20728g.

Kupię spiesznie domek

jednorodzinny z ogró-

dem, wyłączony w Po-

znaniu, okolicy lub mie-

ście powiatowym. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19

dla 20757g.

Kupię domek względnie

1/2 willi, 4 pokoje, blisko

tramwaju, bez dużego o-

gródka do 250.000 zł. Of-

erty „Prasa”, Grunwaldzka

19 dla 20818g.

Kupię działkę pod bli-

niak, działnica Grunwald,

Jeżyce, Łazarz, Wilda.

Oferty „Prasa”, Grun-

waldzka 19 dla 20794g.

Parcelę 6000 m² przy Śwa-

rzędzu sprzedam. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19

dla 20783g.

Blisko Warszawy nad Wi-

sią 2/3 willi, wolnej w

dużym sadzie owocowym

sprowad. Tel. 613-01. Po-

łoszyk, Poznań, Głogow-

ska 99 m. 10. 20788g

Parcelę — tuż nad peł-

nym morzem 5.000 m²,

spokojna, piękna miejsc-

owość, rzeka, las, tanio

zazwyczaj sprzedam. Tele-

fon 583-717. 20797g

Sprowad gospodarstwo

9 ha koło Rawicza. Ko-

ściół, szkoła, autobus

na miejscu. Stanisław

Sierakowski, Łaszczyń 20.

20814g

Kupię domek lub poło-

we domu w Poznaniu.

Oferty „Prasa”, Grun-

waldzka 19 dla 508p.

Kupię morgę ziemi w

okolicach Poznania. Of-

erty „Prasa”, Grunwaldzka

19 dla 20834g.

Kupię dom jednorodzin-

ny, wolny do 300.000 zł w

Kościan, Gostyniu, Le-

sznie. Oferty „Prasa”,

Grunwaldzka 19 dla

20907g.

Wolny domek, pokój, ku-

chnia, ogród — okazjnie

sprowad. Poznań, Opol-

ska 55 m. 2. 20916g

Sprowad parcelę 1123 m²

zadrzewioną, opłotowaną,

z domkiem gospodar-

czym. Oferty „Prasa”,

Grunwaldzka 19 dla

20883g.

Wzręć w dzierżawę

ogród owocowy, oparka-

niowy, altana, w Pozna-

niu. Oferty „Prasa”,

Grunwaldzka 19 dla

20889g.

Sprowad willę jednorod-

ziną, komfortową, Pu-

szczykowską. Oferty „Pra-

sa”, Grunwaldzka 19 dla

20890g.

Piekarnię czynną sprze-

dam. Oferty „Prasa”,

Grunwaldzka 19 dla 20595g

Zguby

Psa sukę ciemno-brąz,

biały przód rasy bokser

znalezioną przed około

miesiącem odebrać — te-

lefon 462-85, albo 556-72.

21505g

Przetargi

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Środzie/Pozn.

— ogłasza PRZETARG na wykonanie różnych robót

remontowo-budowlanych w 2 budynkach, z materia-

łów dostarczonych przez wykonawcę.

Oferty należy składać w zapieczętowanych koper-

tach, w terminie 10 dni po ukazaniu się ogłoszenia

pod wyżej podanym adresem.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa:

uspołecznione i koncesjonowane prywatne.

Bliższych informacji udziela Zakład Gospodarki

Mieszkaniowej w Środzie przy ul. Czerwonej Armii

25, gdzie również udostępniona jest do wglądu do-

kumentacja kosztorysowa.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta.

K2498

Rejonowe Przedsiębiorstwo Przetwórcze Przemysłu

Szklarskiego „Bacutill” w Poznaniu, ul. Dominikań-

ska 7 ogłasza PRZETARG na przeprowadzenie

KAPITAŁOWEGO REMONTU BOCZNICY KOLE-

JOWEJ normalno-torowej w Wytwórni Pasz Koź-

mi Wlkp. przy ul. Towarowej 3.

Termin wykonania robót do lipca 1968 r.

Dokumentacja do wglądu oraz szcze-kosztorysy

znajdują się w Sekcji Remontów i Inwestycji w Po-

znaniu przy ul. Dominikańskiej 7.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać

w Sekretariacie Przedsiębiorstwa do skrzynki ofer-

towej.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 10 dniu od

daty ogłoszenia przetargu w biurze przedsiębior-

stwa przy ul. Dominikańskiej 7 o godz. 11.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa

państwowe, spółdzielcze oraz prywatne, posiadają-

ce uprawnienia w zakresie wykonawstwa prostych

robót kolejowych.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta względnie

unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

K2797

Zakłady Przemysłu Ziemiannego „Sokółka” w

Niechowie, pow. Góra, tel. Niechów 2 ogłasza

PRZETARG na wykonanie

REMONTU i KONSERWACJI WAG wozowo-

samochodowych, skrobionych, dziesiętnych, wa-

goni, MONTAŻU WAG nowych z przygotowa-

niem do legalizacji oraz wykonanie SZYLDOW

Leszno gotuje się do majowego święta

Powołany w Lesznie Komitet Obchodu Święta Klasy Robotniczej — na czele którego stanął sekretarz KP — Władysław Śleboda opracował program uroczystości majowego święta. Zapoczątkowały je ubiegłej środy spotkania oficerów Ludowego Wojska Polskiego z mieszkańcami wsi i miasteczek.

W ostatnich dniach kwietnia i początkach maja odbędą się akademie gromadzkie i zakładowe. W szkołach odbędą się apele i wieczornice. Dzielnicowe Komitety FJN organizują okolicznościowe akademie dla swych mieszkańców, a we wszystkich kołach ZMS i ZMW odbędą się okolicznościowe zebrań młodzieży, poświęcone podejmowaniu czynów społecznych.

Akademia powiatowa odbędzie się w sobotę 27 bm. o godz. 18 w sali kina Panorama w Lesznie. W części artystycznej wystąpi między innymi chór chłopięcy przy Domu Kultury, laureaci XIV konkursu recytatorskiego, laureaci piosenek żołnierskiej i radzieckiej oraz zespół rozrywkowy „Mepoza” i członkowie zespołu satyryków DK.

W majowa święto tradycyjnym już zwyczajem przejdzie barwny pochód głównymi ulicami Leszna na Rynek, gdzie przed trybuną honorową odbędzie się manifestacyjna defilada. Po południu w parku Tyśiąclecia przewiduje się koncert muzyki młodzieżowej.

Leszczyńskie Muzeum zorganizuje wystawę pt. „Życie chłopów w okresie socjalizmu” (malarstwo) i wystawę oświatową pt. „1 Maja w Lesznie”. Natomiast Biblioteka Miejska przygotuje dwie wystawy pt. „Wszystkie narody świata w walce o pokój” i „Międzynarodowy ruch robotniczy”. Oprócz tego w dziesięciu klubach wiejskich w Leszczyńskim czynne będą wystawki książek związanych tematycznie z ruchem robotniczym.

Program przewiduje również imprezy i festyny dla dzieci w Świeciechowie, Rydzynie, Włoszakowicach i Zaborowie. W robotnicze święto w sali Domu Kultury i klubie przy ul. Komuny Paryskiej odbędą się zabawy taneczne. (r)

W Kórniku budują boisko sportowe

Mieszkańcy Kórnika przygotowują się do uroczystego ob-

chodu święta 1 Maja, podejmując zarazem czyny społeczne dla uczczenia V Zjazdu PZPR. Zobowiązania mieszkańców dotyczą głównie urządzenia nowoczesnego boiska sportowego. Ogólny koszt tego około 2 hektarowego obiektu wynosi 800 000 zł, z czego połowę pokrywają czyny społeczne.

Dokumentację techniczną wartości ponad 30 000 zł opracowali bezinteresownie: Wiktor Paprocki, Wojciech Waszak, Dezydery Adamski, Marian Prałat i Zbigniew Nowicki. Nadzór techniczny sprawują również społecznie: inż. Marek Duszczyk i Józef Błaszczowski. (sn)

Konkurs „Piękno miast” rozstrzygnięty

Czołowe lokaty Ostrowa, Jarocina i Witkowa

Wojewódzka Komisja Konkursowa rozpatrzyła i podsumowała wyniki konkursu czystości miast, ogłoszonego na rok 1967 pod hasłem „Piękno miast Wielkopolski dziełem ich mieszkańców”.

W konkursie uczestniczyły wszystkie miasta i osiedla Wielkopolski (w sumie 101), których mieszkańcy wykonali ogółem czyny społeczne wartości 84,4 mln. zł.

W kategorii miast wydzielonych zwyciężyli Ostrowo. posiadający na swym koncie w ubiegłym roku czyny społeczne wartości 6,8 mln zł. Otrzyma nagrodę 500 000 zł. Wśród miast powiatowych prym wiodą: Jarocin — nagroda 500 000 zł, Wągrowiec — 400 000 zł i Wolsztyn — 300 000 zł. Ponadto nagrodzono 5 małych miasteczek. Pierwsze miejsce w tej kategorii i nagrodę w wysokości 400 000 zł otrzyma Witkowo w powiecie gnieźnieńskim, drugie miejsce i nagrodę 300 000 zł zdo-

były Skoki. w powiecie wągrowieckim, trzy równorzędne na grody po 200 000 zł przyniosło: Zdunów w powiecie krotoszyńskim, Margoninowi w powiecie chodzieskim i Tuliszkowowi w powiecie tureckim. Wręczenie nagród odbędzie się w terminie późniejszym, o czym zainteresowane miasta zostaną powiadomione.

Gratulujemy ze swej strony zwycięzcom konkursu. O niektórych z nich pisaliśmy na naszych łamach, przedstawiając wysiłek i inicjatywę mieszkańców, jak np. Ostrowo, Wągrowiec, Witkowo, Skoków czy Tuliszkowa. Przy okazji przypomniemy, że małe Skoki zdołały już w ostatnim czasie drugą z kolei nagrodę, bo w konkursie „Mistrz gospodarności” zajęły przecież też drugie miejsce w województwie poznańskim. (emp)

Komisje Związków Zawodowych

Tym razem zespół kameralny „Szpak” pod dyktando Wiesława Kisera śpiewał dla pracowników PGR w Żytowieku.

Nie często zaglądamy tu zespoły artystyczne. Nie wiadomo, czy dlatego, że Żytowieko leży na uboczu, czy też wręcz nie cieszy się sympatią planistów kulturalnych. Fakt jest, że w ciągu 4-letniego istnienia Domu Kultury, tylko raz zawitał tu teatr. A przecież ładna sala widowiskowa ze sceną pozwala na prowadzenie wszelkiego gatunku widowisk. Są one tu potrzebne, gdyż mieszkańcy odczuwają „głód” dobrej, kulturalnej rozrywki.

Nim jednak dotychczasowy stan się zmieni, przychodzi do Domu Kultury, by spędzić wolny czas w klubie-kawiarni, czy też skorzystać z miejscowej biblioteki. Przy niej właśnie skupia się działalność miejscowego koła ZMW. Ono to przed kilku laty nadawało ton życiu kulturalnemu Żytowiecka. Dokumentem



Ostatnie przygotowania „Szpaków” przed występem.

Fot. — K. Przychodźki

nie budowano”; 17.50 — „Nie tył ko dla pań”; 18.10 — „Między nami kobietami”; 18.25 — „Oferta za wodową”; 18.45 — „Głód piosenek”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — Prog. red. młodz.; „Nasze sprawy”; 20.35 „Rok Franka W” — do kumentalny film TV polskiej; 21.35 — „Cena szarych komórek”; 22 — Dziennik; 22.20 — Politechnika TV (powt.).

SRODA: 9.50 — „Rok Franka W” — TV film polski (Poznań); 10.55 — 11.25 — Fizyka kl. VII — „Praca a ciepło”; 11.55 — 12.25 — Fizyka kl. VIII — „Prąd trójfazowy”; 13.25 — 14 — Matematyka w szkole — „Rozdaje izometrii”; 15.30 — Politechnika TV — Matematyka I rok. „Za stosowanie całki w fizyce”; 16.05 — Politech. TV — Matematyka I rok. cz. II 16.35 — W pracowniach poznawczych naukowców; 16.55 — sprawa wozdanie sportowe; 17.45 — Wjato mości; 18.45 — „Za kierownicą”; 19.20 — Dobranoc (W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20.05 — Wierne rozmowy (W-wa); 20.20 — „Chopin. List i Brahms” w Krakowie. Program słowno-muzyczny wg. J. Parzyńskiego. Reż. Jerzy Kaszycki; 20.50 — Magazyn „Światowid”; 21.20 — (Studio 63); „Te lepatrzył Pana Prusa” — cz. II; 22.10 — Dziennik; 22.30 — Politechnika TV (powt.).

TV zastrzegło prawo zmian.

Wiosna czynów ZMW

Młodzież Klecka kroczy śladami ojców

Jest upalna, kwietniowa niedziela. Temperatura powietrza „dobija” prawie do 30 stop. C w cieniu. W miasteczku świąteczny nastrój. Młodzi, jak co niedzielę, w czarnych, wyprasowanych ubraniach, zapiętych po szyję śnieżnobiałych „nonajronach”, krawatach. A jednak jest nieco inaczej. Na Rynku widać niżej w zwykłą niedzielę autobusów, samochodów, kręcą się jacyś ludzie. Coś się dzieje.

Tajemnica poruszenia wyjaśnia się szybko. Zbliżamy się do jednej z ulic odchodzących z Rynku. Nie potrzeba tłumaczyć — praca wre na całym. Czyn społeczny — jeden z wielu. Młodzież porządkuje ulice. Przyciągają ludzi, stają, przysiadają się, wymieniają opinie: — Co to też panie te nasze młodzieży znowu nie wy kombinują! Niektórzy patrzą

z powątpiewaniem, ale są i tacy, którzy chwytają za łopaty i choć parę razy nią obróć. A o to właśnie chodziło organizatorom czynu — Związkowi Młodzieży Wiejskiej z Klecka. — Dzisiaj my młodzi rozpoczniemy porządkowanie ulic naszego miasteczka, uczymy w ten sposób V Zjazd Partii. XXV rocznicę powstania Ludowego Wojska i 1 Maja, jutro ten czyn podejmiecie wy i my wam na pewno pomożemy.

Trwa akcja „Wiosny czynów społecznych ZMW”. Organizacja młodzieży wiejskiej pokazuje przez realizację konkretnych przedsięwzięć, co jeszcze i ile jeszcze można zrobić, poprawić w naszym najbliższym otoczeniu.

Nie zapomina się tu również o propagowaniu ludowej obronności. W niedzielę w Klecku zorganizowano m. in. pokaz strzelania i pokaz sprzętu wojennego. Nawet to drobne na pozór wydarzenie, stało się przyczynkiem do wspomnień starszych mieszkańców miasteczka. Są miejsca na ziemi, gdzie echa cierpienia i bohaterstwa wojennego, wydają się brzmieć nieustannie. Jest takim miejscem teren trzynastowiecznego Klecka w powiecie gnieźnieńskim, srode ukaranego za swą niezlomność i odwagę świadczenia wobec świata, że jest polskie. Ostatnie echa śmiercionośnych strzałów pochodzą z roku 1939. Oby już nigdy nie było następnych.

Zadaniem młodzieży jest tworzyć budowa nowego gmachu ludowej Ojczyzny. Każdy czyn społeczny to cegiełka, spoiwo łączące poszczególne elementy tego gmachu. Zadaniem młodych jest również utrwalenie pokoju, niedopuszczenie

do wojny. Jedną z form prowadzących do tego celu jest patriotyczne wychowanie, które w powiecie gnieźnieńskim realizuje się m. in. przez zbliżenie historii wchodzącemu w życie pokoleniu — przede wszystkim historii tej niedawnej, ciągle jeszcze świeżej. Żyją przecież jej autentyczni twórcy, bezimienni bohaterowie. Zaczęto w Powidzu dwa lata temu od rozmów i zbierania dokumentów z czasów I i II wojny światowej. Powstania Wielkopolskiego. Z czasem akcja objęła cały powiat. Klecko i okolica stały się jednym z głównych obiektów „ataku” ZMW-owskich historyków-amatorów. Nie dziwnego — tu bowiem żyje do dzisiaj zapewne największa liczba osób, które czynnie broniły narodowego jestestwa przed germańskim naporem. ZMW-owskie trójki i czwórki docierają niemal wszędzie. Wywiady z weteranami wojen i uczestnikami ruchu oporu przeprowadzane są według szczegółowo opracowanej ankiety przez Zarząd Powiatowy ZMW w Gnieźnie, w porozumieniu z gnieźnieńskimi nauczycielami historii. Pytania dotyczą także martyrologii narodowej. W ten sposób np. „odkryto” w pobliskiej wsi Sokolniki p. Zdrojewską, wysiedloną podczas II wojny w okolicy Hrubieszowa. Tam ona i jej nieżyjący obecnie mąż ukrywali przez wiele miesięcy poszukiwaną przez hitlerowców Żydówkę. Dzisiaj mieszka ona w USA.

Bezcenne zbiory dokumentów, mnóstwo spisanych rozmów z tymi, którzy walczyli o nową Polskę, a także z tymi, którzy zasłużyli się dla PRL bo i o historii powojennej nie zapomnieli ZMW-owcy. Uwieńczeniem tej akcji będzie otwarcie 12 maja br. Izby Pamiętek w Domu Ludowym w Klecku, co zbiegnie się z wielką manifestacją młodzieży ZMW. A.K.

Przyjeżdżajcie częściej!

Gorące przyjęcie w Żytowieku

20 kwietnia odbył się VII Konkert z cyklu „Z piosenką żołnierską po Wielkopolsce”, organizowanego przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” i Wojewódzką

tego jest istniejąca kronika. W ostatnim roku coś się rozkleiło. Młodzi twierdzą, że praca społeczna nie jest doceniana. Dodać: w roku 1966 w jednym z konkursów, organizowanym przez Zarząd Wojewódzki ZMW oraz Zarząd Wojewódzki PGR, zajęli III miejsce w województwie i zdobyli nagrodę w wysokości 8000 złotych. Oświadczone im, że otrzymają telewizor tej wartości. Młodzi, jako że telewizor jest już w klubie, prosili o tak potrzebny im magnetofon. Otrzymali odpowiedź: albo telewizor albo... Do dzisiaj sprawa nie została zakończona. Chyba młodzi mają rację. A swoją drogą warto również pomyśleć nad właściwym zagospodarowaniem i odnowieniem sali widowiskowej.

W sobotę mieszkańcy Żytowiecka tłumnie przybyli na nasz koncert. Sala nie mogła pomieścić wszystkich chętnych, część musiała stać pod otwartymi oknami. Chłopcy zespołu już pierwszymi piosenkami podbili serca słuchaczy. Każdy utwór z blisko 2-godzinnego programu nagradzono rzesistymi oklaskami. Na zakończenie zgotowano dużą owację. Dla nas najważniejszy jest fakt, że koncepcja, by dobry zespół pokazać również na terenach zapomnianych, zdała w pełni egzamin. Wiele w tym pomógł nam Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Rolnych, który właśnie podał takie miejscowości.

Nie obyło się bez „zgaduli” — „Czy znasz Ludowe Wojsko Polskie?”. Wystąpiło w niej dwóch kuzynów Józef i Feliks Kędziorewie. Walka ku zadowoleniu obydwo zawodników, zakończyła się remisem. Jako upominki uczestnicy otrzymali: długopis biurowy oraz kasety do papierosów.

Praktyczna pani

KÓRNIK. Pod taką nazwą Miejski Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu uruchomiła nowy punkt usługowy fryzjersko-kosmetyczny i reparyacyjny. Salon męski w tych pomieszczeniach zapewnia również praniem skórą i rzetelną obsługę fryzjerską. (sn)

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Szalona Julia”; NOWY — g. 19 „Świętoszek”; OPERA — g. 19 „Hrabina”; OPERETKA — g. 19 „Serwus Piotrus”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

GNIEZNO Lech: „Znałem ją dobrze”; Polonia: „Amerykańska żona”; KOŚCIAN: „W martwej pełni”; LESZNO: „Błędne gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy”; NOWY TOMYSL: „Casanova 70”; OBORNIA: „Gdy miłość przemija”; „Pancernik Potiomkin”; SREM Klubowe: „Wspaniały rogiacz”; SŁONKO: nieczynny; ŚRODA: „Dzień dobry, to ja”; SZAMOTULY: „Oferta matrymonialna”; WĄGROWIEC: „Piętno Hrośzmy”; WRZEŚNIA: „Quentin Durward”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Japonia współczesna” cz. II.

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — nieczynne.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10—15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego) — nieczynne.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—15.
Muzeum w Gólcach — g. 10—15.

WYSTAWY

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana srebra oświeckie” — g. 10—15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludowej” — g. 10—18.
Galeria „Od nowa” — Sztuka efektów i systemów” cz. II — nieczynna.
Klub ZNP (pl. Wolności 5) — „Prace malarstwa J. Waxmanna” — g. 10—22.
Klub „Merkury” (pl. Wolności 8 i 9) — Wystawa litografii rysunków St. Mrowińskiego — g. 14—18 (do 27 bm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — 1) Współczesna grafika bułgarska; 2) Grafika A. Borysa — g. 10—20.
PFT (Padelewskiego 7) — wystawa indywidualna Z. Maciejewskiego „Can — Can i inne” — g. 10—19.
Galeria ZPAP (St. Rynek) — Rysunki Z. Nowak i A. Nowickiego — g. 10—18 (do 30 bm.).
BWA — Arsenál (St. Rynek) — Rysunki Fr. Burkiewicza i Z. Beksińskiego — g. 10—18 (do 5. V).
WOIT (St. Rynek 10) — „Krajobraz okolic Wolsztyna” w fotografii J. Kozłowskiego — g. 9—16 (do 6. V).
Dom Drukarza (Inżynierska 10) — Amatorskie prace plastyczne fotograficzne członków Zw. Zaw. Prac. Poligrafii Okręgu Poznańskiego — g. 17—22 (do 29 bm.).

RADIO

WTOREK: PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7.45 „Błękitna Sztetfeta”; 8.15 „Wiatr na pięciolini”; 8.44 Konk. życzeń; 9 Dla kl. IV: „Obrazki z naszej przeszłości”; 9.20 Mel. i piosenki; 9.40 Dla przedszkoli „Zgłębła dziewczynka” słuch.; 10 „Lalka” odc. 63 pow.; 10.20 Konk. Ork. PR i TV w Krakowie pod dyr. St. Hasy; 10.50 „Dr Zabiński przed mikrofonem”; 11 Dla kl. VIII: „Wychowanie obywatelskie”; 11.20 Gra Zesp. Mandolinistów Łódzkie. Rozgłośni PR; 11.49 „Rodzice i dziecko”; 12.10 „Konc. z polonezem”; 13 Dla kl. VII i VIII „Muzyka rozrywkowa na poważne tematy”; 13.25 „Melodie ludowe w wyk. góralskich zespołów regionalnych”; 13.40 „Więcej, lepiej, tańiej”; 14 Gdański Musical Morski; 15.05 Dla gości średnich; 15.30 Dla dzieci „Zapraszamy na orbitę” magazyn naukowo-techniczny”; 15.55 „Przezorny zawsze ubezpieczony”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konk. pt. „Dziewczynki badacie dla nas dobre na wiosnę”; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.20 Rozmowa z doc. Uniwersytetu Lenińskiego dr. L. Blachmemem o reformie gospodarczej; 19.35 Spiewa Ada Sari; 20.40 Słuch. pios. „Wzwanie”; 21.40 Kompozytor i jego piosenki „Jan Tomaszewski”; 22.10 Kwadrans dla poważnych — „Lubie być szczęśliwym” fragment książki L. Górskiego; 22.25 Konk. Chóru Chłopców i Męskiego pod dyr. St. Stulgrosza; 22.45 Kwadrans z Ork. Manuela; 23.15 Z twórczości J. S. Bacha; 0.10—3 Program nocny z Katowic.
WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 12.05. 15. 17.55. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8 Po jednej piosence; 8.55 Konk. rozrywk.; 9.10 Konk. re prezentacyjnej Ork. Marynarki Wojennej; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Kompozytorzy dzieciom; 10.25 „Parnasik”; 10.55 Gioacchine Rossini — Oratorium „Stabat Mater”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Słuchacze pisza — my odpowiadamy; 13.25 „Poetka” opow.; 13.45 Utwory współczesnych kompozyt. jużosi; 14.20 Polska muz. ludowa; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 „Czy tam Ruch Muzyczny”; 15.30 Piosenki żołnierskie; 15.50 „Lenin w Krakowie” — felieton; 17.10 „Li-

Najlepsi kucharze na start!

Od 1 maja do 30 września Srebrna Patelnia „Światowida”

Wzorem lat ubiegłych redakcja „Światowida” przy współudziale zainteresowanych instytucji handlowych i turystycznych zorganizowała konkurs gastronomiczny — „Srebrną Patelnię Światowida”. Konkurs, który trwa od 1 maja do 30 września ma przywrócić do bre tradycji polskiej kuchni i spopularyzować je na terenie całego kraju. Chodzi o to, by staropolskie potrawy w naszych zakładach gastronomicznych nie były czymś wyjątkowym ale powszechnym, rzec można — na co dzień.

Dlatego organizatorom zależy by w konkursie uczestniczyli możliwie dużo restauracji, gospód, barów i jadłodaj-

ni. Każdy z wymienionych zakładów gastronomicznych może do konkursu zgłosić dowolnie wybrane przez siebie potrawy kuchni polskiej (z nazwy i tradycji). Zgłoszenie uczestniczącego i podanie wybranych dań zobowiązuje zakład do stałego oferowania tych potraw w okresie wspomnianych uprzednio 5 miesięcy. Ponadto komisja konkursowa przy ocenie będzie brała pod uwagę jakość potraw, stan sanitarny zakładu, sprawność i uprzejmość obsługi, estetykę lokalu i opinie konsumentów. Słowem wszystko to co składa się na ogólną kulturę handlu. Życzymy powodzenia i nawiązania do tradycji naprawdę staropolskich. (wz-o)

sty spod Lipy” felieton; 17.20 Reportaż z „Poznańskiej Wiosny Muzycznej”; 17.50 Komentarz społeczny W. Gósczyńskiego; 18.10 „Wspomnienia ZWM-owców” cz. II; 18.30 „Filozoficzne nowości książkowe”; 18.45 Kurs j. ang.; 19.05 Wiecór literacko-muzyczny; 19.07 Alfabet ork. rozrywk.; ork. Dawida Carolla; 19.30 „Zagłada polnego króla” reportaż literacki; 19.51 Utwory J. S. Bacha; 20.16 Chwila poezji — „W paru słowach”; 20.29 Gra Ork. PR pod dyr. St. Rachonia; 21.30 „Aniol bez skrzydeł” — fragm. pow.; 22.31 Konk. Warszawskiego Koła Związku Kompozytorów Polskich; 23.15 „Przeglądy i poglądy”; 23.25 Jazz na dobranoc — Kwartet Don Bysa’a.

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 9.30. 12.05. 16. 19. 21. 23.50.
PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 All stars. czyli same gwiazdy; 17.30 „Opowieść pod psem” — fragm. pow.; 17.40 Spotkałem na wet. szczęśliwych Cyganów; 18 Ekspresem przez świat; 18.05 Opera za 5 groszy — „Król Edyp”; 18.25 Piosenki spółki Ondraszek — Schneider — aud. i; 18.44 Beatlesi bez słów; 19 „Mała Encyklopedia Wielkiego Dramatu — A. Cechow; 19.30 Archangelo Corelli — Concerto Grosso D-dur, opus 6 Nr 4; 19.37 Jazz na zimno i gorą-